Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 211 | Katowice, piątek 13-go września 1929. | Rok 28

Katastrofa autobusowa.

Warszawa. (Tel. wł.) W pobliżu Radomia wpadły spłoszone konie na przejeżdżający autobus, który się przewrócił i został zdruzgotany. 12 osób zostało ciężko rannych.

Delegacja do rokowań w sprawie Zagłębia Saary.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że na środowem posiedzeniu gabinetu, odbytem pod przewodnictwem ministra terenów okupowanych, dr. Wirtha, ustalono skład osobowy delegacji niemieckiej do rokowań w sprawie terenów Saary. Przewodnictwo delegacji powierzone będzie b. sekretarzowi stanu dr. Simsonowi. Jako członkowie delegacji mianowani będą przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, terenów okupowanych, finansów, gospodarki, tudzież przedstawiciele Prus i Bawarji. (PAT.)

Walka z korespondentami.

Wiedeń. (AW.) Tutejszy związek korespondentów pism zagranicznych uchwalił rezolucję, protestującą przeci oświadczeniom tutejszych czynników rządowych, jakoby korespondenci pism zagranicznych podawali swym pismom fałszywę i tendencyjnie zabarwione sprawozdania o sytuacji wewnętrznopolitycznej, działając w ten sposób na szkodę Austrji. Wśród tutejszych korespondentów zagranicznych szczególnie przykre, wrażenie wywołało oświadczenię ministra handlu, który groził, że rząd będzie zmuszony wydalić z Austrji wszystkich korespondentów pism zagranicznych, rozsiewających fałszywe pogłoski. Należy stwierdzić, że najsilniejsze wrażenie zagranicą wywołuja nie sprawozdania korespondentów, lecz wywiady, udzielane korespondentom przez kierowników politycznych Austrji.

Olbrzymi pożar.

Bukareszt. Pożar, który wybuchł w Targowiszczach, zniszczył tam wiele domów. Uległa też zniszczeniu znaczna ilość zboża. Gwałtowny wiatr szerzył ogień z niezwykłą szybkością. Pożar został ugaszony dopiero po 8-godzinnych wysiłkach straży ogniowej i oddziałów wojskowych. Według obliczeń pobieżnych, szkody, wyrządzone pożarem, sięgają 100 milj. lei. (PAT.)

Fałszerstwa także w faszystowskich Włoszech.

Rzym. Jak donoszą pisma, organa policji wykryły na szeroką skale zakrojoną organizację fałszerską, dokonywującą nadużyć na tle ubezpieczeń od wypadków przy pracy. Aresztowano około 40 osób. (PAT.)

Macdonald jedzie do Ameryki.

Londyn. Według ostatnich informacyj londyńskich podróż Macdonalda do Waszyngtonu najprawdopodobniej dojdzie do skutku. Miejsca, zamówione dla Macdonalda i jego córki na odpływającym w dniu 28 września do Ameryki statku nie zostały dotąd odmówione. Ponadto w kołach zarządu Labour Party oświadczają, że Macdonald nie będzie obecny na kongresie Labour Party, rozpoczynającym się w dniu 30 września. (PAT)

Litwa żąda wydania Pleczkajtisa.

Kowno. Gazety donoszą, że rząd litewski opracowuje notę, z którą zwróci się do Niemiec z żądaniem wydania Pleczkajtisa.

Podstawa tego żądania są następujące okoliczności:

1. działalność Pleczkajtisa i jego organizacji przedstawia niebezpieczeństwo nietylko dla Litwy, ale także i dla innych państw, ponieważ ofiarami aktów terrorystycznych Pleczkajtisa są często nietylko działacze polityczni, lecz także osoby, nie mające nic wspólnego z polityką i że wobec tego Pleczkajtis okazał się przestępcą nie politycznym, lecz kryminalnym,

2. Pleczkajtisa oskarża się o przestępstwo kryminalne ograbienia oddziału Banku sowieckiego w Taurogach i Olicie na sumę 200 000 litów,

3. sam Pleczkajtis oświadczył, że zamierza udać się do Litwy w celu odwiedzenia rodziny,

4. że po odbytej karze w Niemczech. Pleczkajtis jako niepożądany cudzoziemiec winien być wysłany poza granice państwa niemieckiego, a ponieważ jest on obywatelem litewskim — winien być wysłany właśnie do Litwy.

Koniec dyskusji genewskiej w Genewie

Genewa. Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło w środę dyskusję generalną nad działalnością Ligi w roku ubiegłym.

Delegat australijski Marr oświadczył, że upadek gabinetu Skandera nie pozwala już teraz zgłosić przyłączenia Australji do klauzuli arbitrażowej.

Minister Mironescu daje wyraz nadziei, że Rumunja już w niedalekim czasie będzie w możności przyłączyć się do klauzuli arbitrażowej, oraz nalega na konieczność skodyfikowania prawa międzynarodowego i uregulowania w drodze powszechnych konwencyj kwestji nadużycia władzy. Czyniąc aluzję do oświadczenia delegata węgierskiego hr. Apponyiego, Mironescu podkreślił, że pierwszym obowiązkiem członka Ligi Narodów jest poszanowanie zawartych umów.

Minister bułgarski Burow składa podziękowanie Lidze Narodów, której działalność już niejednokrotnie okazała sie cenną pomocą dla Bułgarji. Minister podkreślił, że ma zaufanie do Ligi Narodów, która w znacznym stopniu ułatwia pokojowe likwidowanie zatargów, i wyraża opinię, że rozbrojenie moralne jest podstawową sprawą dla zagadnienia mniejszościowego, którego badanie Liga Narodów winna kontynuować. (PAT.)

Genewa. W środę po południu pracowały komisje, których obrady będą trwały tylko do soboty. Następne zebranie plenarne nie odbędzie się przed początkiem przyszłego tygodnia.

Komisja budżetowa omawiała obszernie następstwa finansowej rewizji statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz sprawę stworzenia nowych stanowisk sędziowskich.

Komisja dla zagadnień społecznych omawiała wniosek o obronie dzieci.

Komisja rozbrojeniowa zajmowała się sprawą stworzenia radjostacji, z której Liga Narodów mogłaby korzystać tak w czasie pokojowym, jak i w chwilach kryzysu. Przedstawiciel Szwajcarji Motta zaznaczył, że Szwajcarja gotowa jest oddać do użytku Ligi Narodów istniejące radjostacje. Lord Cecil zgłosił wniosek, zgodnie z którym w chwilach przełomowych całkowita kontrola nad radjostacją przechodzi w ręce Ligi Narodów. Sprawa ta ma być szczegółowo zbadana przez komisję mieszaną, w skład której wejdą przedstawiciele komisji rozbrojeniowej, budżetowej i finansowej. (PAT.)

Genewa. (Tel. wł.) Minister Stresemann wyjechał w południe z żoną na odpoczynek, żegnany na dworcu przez członków delegacji niemieckiej oraz francuskiej.

Wojna rosyjsko-chińska.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Mukdenu: Wojna podjazdowa chińsko - rosyjska nad granicą mandżurską prowadzona jest przez obie strony z rosnącą gwałtownością. Mandżurski rząd prowincjonalny donosi urzędowo, że oddziały rosyjskie ostrzeliwały znowu pozycje chińskie armatami i karabinami maszynowymi. Chińczycy odpowiedzieli rzuceniem min i strzelaniem z karabinów maszynowych i uzyskali, jak podaje sprawozdanie, dobre skutki.

Samolot rosyjski urządził nad rzeką Amur w pobliżu miejscowości Tamkjang loty wywiadowcze. 7 rosyjskich kanonierek, poinformowanych widocznie przez samolot o stanie pozycyj chińskich, posuwało się zwolna po rzece Amur, aż do ujścia Szungari, które Chińczycy zatarasowali minami.

Według urzędowych doniesień, przy bombardowaniu miejscowości Pogranicznaja przez rosyjskich lotników zostało zabitych 60 Chińczyków. Stacja kolejowa, stacja iskrowa, urząd telegraficzny i gmach urzędowy dla transportu wojska zostały częściowo zniszczone. Szkody są bardzo wielkie.

Moskwa. Dzienniki publikują odezwę, skierowaną do proletarjatu całego świata, nawołując do urządzenia masowych protestów przeciwko postępowaniu rządów nankińskiego i mukdeńskiego. (PAT.)

Błędne koło.

W prasie opozycyjnej coraz częściej czytać można artykuły o rzekomym rozkładzie wśród stronnictwa rządowego, o tarciach w łonie samego rządu i wśród grup, stojących obok marsz. Piłsudskiego. Z tego wszystkiego opozycja wyciąga wniosek, że obecny system znajduje się w stanie rozkładu, a niebawem przyjdzie chwila, w której zniknie on z powierzchni ziemi, a władzę weźmie w swoje ręce opozycja..

O zakulisowych przeobrażeniach, jakie według doniesień pism opozycyjnych mają sie rzekomo dokonywać, w obozie prorządowym nie jesteśmy poinformowani. Skąd czerpią pisma opozycyjne swe wiadomości, niewiadomo. Przypuszczać jednak można, że nie tyle oparte są one na rzeczywistości, ile na plotkach kawiarnianych lub poprostu na fantazji tego lub owego reportera czy polityka, któremu takie wydarzenia konieczne są dla snucia swych kombinacji politycznych. Dlatego nie można do tych wiadomości przykładać wielkiej wagi, a tem mniej opierać na nich konkretnych wniosków. Jest możliwe, że jak w każdem zbiorowisku ludzkiem, złączonem nawet najściślej ze sobą jakąś ideą, tak i wśród ludzi, popierających rząd, istnieją różnice zdań na poszczególne sprawy. Z tego jednak nie wynika, by można mówić o rozkładzie i przewidywać zupełny upadek obecnego systemu. Tem mniej też uzasadnione są fanfary opozycji, spodziewającej się w niedługim już czasie pochwycenia w rękę steru rządów.

Ale przyjmijmy nawet, że twierdzenia opozycji są oparte na prawdzie i że istotnie obecny system zostanie „zlikwidowany." Cóż wtedy się stanie...

W każdem życiu zbiorowem musi istnieć opozycja. Ona jest hamulcem na wybujałą chęć egoistycznego wyzyskiwania przez rządzących jednostronnie swej władzy. Ona zmusza do liczenia się także z potrzebami przeciwników i jest w stanie w pewnych wypadkach wytrącić rządzącym ster władzy, by ją ująć w swe ręce, a dotychczasowych władców wpędzić do roli opozycji. Naturalnie jest to możliwe wówczas, gdy opozycja jest skonsolidowana, wie czego chce i do czego dąży. Klasycznym przykładem tego jest Anglja, gdzie nie tak jeszcze dawno istniały tylko dwa stronnictwa. Obecnie, gdy ludność Anglji podzielona jest na trzy odłamy — konserwatywny, liberalny i socjalistyczny — sytuacja jest trudniejsza. Rząd obecny nie rozporządza absolutną większością i musi niejednokrotnie postępować wbrew swym zasadom, a przynajmniej nie może ich realizować w obawie, że nie otrzyma poparcia żadnej z dwóch innych grup i byłby zmuszony ustąpić.

U nas stosunki pod tym względem są niesłychanie trudne i nieskrystalizowane. Życie polityczne rozbite jest na mnóstwo grup, które dzieli przepaść ideowa lub taktyczna nie do przebycia. Grupa rządząca nie rozporządza

większością. A opozycja, chociaż stanowi większość, złożona jest z tylu różnorodnych stronnictw, że ich konsolidacja jest prawie że wykluczona.

Jedno łączy całą opozycję — to jest chęć obalenia obecnego systemu. Ale na tem też kończy się działalność opozycji. Bo cóż ma się stać, gdyby rząd i system obecny został obalony? Kto ma wziąść po nim upadek? Oto pytania, na które nawet sama opozycja nie jest w stanie dać odpowiedzi.

Kandydatami do objęcia rządów są prawica, to znaczy narodowa demokracja z przybudówkami i lewica, to jest socjaliści i radykali. Zachodzi pytanie, czy każda z tych grup rozporządza na tyle siłą liczebną, a zwłaszcza ideową, która kwalifikowałaby ją do wzięcia na swe barki ciężaru odpowiedzialności za rządy?

Narodowa demokracja rozporządzająca w dawnym sejmie znaczną siłą, obecnie stanowi słabą grupę, która sama z siebie nie jest w stanie wyłonić potrzebnej większości. Dawniej opierała się ona na przybudówkach lub sympatykach i dzięki temu stanowiła w sejmie niemal decydujący czynnik. Obecnie zmieniły się stosunki. Chrześcjańska demokracja, stanowiąca główną i najpewniejszą jej podporę, jest sama w rozbiciu i nie może znaleźć drogi wyjścia. Poszczególne prowincjonalne oddziały prowadzą politykę na własną rękę, a nawet nie należą więcej do stronnictwa, jak śląska chadecja. Nie tu miejsce na badanie przyczyn tego objawu. Stwierdzić należy fakt, że chrześcijańska demokracja nie stanowi już jednolitego obozu i nie jest w stanie poprzeć skutecznie narodowej demokracji. Również NPR. jest dzisiaj rozbita i chociaż nigdy nie stanowiła poważniejszej siły, to jednak obecnie nie może odgrywać roli języczka u wagi, która dawniej dawała jej możność wykorzystywania dla siebie sytuacji. Tak samo „Piast" przestał być tem, czem był dawniej i nie jest w stanie przechylić szali na rzecz narodowej demokracji, gdyby nawet chciał ryzykować sojusz z grupą endecką, dla coraz bardziej radykalizującego się ruchu ludowego bardzo kompromitujący.

W tych warunkach nie może być więc mowy o tem, by narodowa demokracja była tym czynnikiem, który miałby kwalifikacje do objęcia spadku po obecnym rządzie. Sama jest zanadto nikłą grupą, a spółka z dawniejszymi przyjaciółmi nie da jej już obecnie potrzebnej do rządzenia większości. Zresztą, gdyby nawet sztucznie sklecona prawica w jakiś sposób zdołała zyskać przewagę, to co z tego wyniknie? Nic innego, jak to, co było przed zamachem majowym. To znaczy ciągłe zmiany ministrów, rabunkowa gospodarka, rządzenie państwem przez posłów i wreszcie doprowadzenie państwa znowu nad brzeg przepaści, z której ratunek byłby znowu w jakimś zamachu stanu. Czy naród życzyłby sobie powrotu stosunków przedmajowych? Na to jest tylko jedna odpowiedź: Nie...

Drugim amatorem na objęcie spadku po obecnym rządzie są socjaliści. Ale oni także nie rozporządzają odpowiednią siłą sami, ani w połączeniu z innemi grupami radykalnemi. Więc pozostawałoby jedynie porozumienie lewicy z prawicą i wytworzenie tym sposobem większości, zdolnej do rządzenia. Takie próby były już robione w ostatnim okresie przedmajowym. Skończyły się one bardzo rychło zupełnem fiaskiem. Gdyż socjaliści ze swą dążnością do socjalizacji całego życia państwowego i prywatnego — a prawica, jako przedstawicielka kapitalizmu to ogień i woda. Te dwa kierunki nigdy nie będą mogły ze sobą współpracować temwięcej u nas, gdzie socjaliści mają jeszcze pełną głowę fantazji marksowskich i nie nauczył ich niczego komunizm, ani ewolucja, jaką przeszedł socjalizm niemiecki lub angielski. Zacietrzewienie partyjne nie pozwala zaś ani jednej, ani drugiej stronie na zrezygnowanie z pewnych swych dążeń na rzecz wzajemnego popierania się.

Jasno z tego wynika, że dążenie to obalenia obecnego systemu jest bezpłodną opozycją. Bo opozycja nie jest w stanie przyjąć spadku po obalonym rządzie i nie jest w stanie zastąpić go czemś lepszem i silniejszem. Niewątpliwie zdaje ona sobie z tego sprawę, gdyż w atakach na rząd idzie zawsze tylko do pewnej granicy, której przekroczenie wywołałby musiało starcia. Gdy granica ta zostanie osiągnięta, szybko albo prawica albo lewica wycofuje się wiedząc, że doprowadzenie do konfliktu spowoduje chaos, z którym opozycja nie będzie mogła dać sobie rady. Tak było przy rozprawach budżetowych, tak przy udzieleniu wotum nieufności rządowi, co właściwie opozycja powinna była z jej punktu widzenia wykorzystać, mając do dyspozycji ten parlamentarny środek wyrażenia swego niezadowolenia. Tak samo jest ze sprawą zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. W drukowaniu ogromnie impetycznych artykułów, podważających stale autorytet rządu, jest opozycja niesłychanie odważna. Ale gdy chodzi o zamienienie w czyn górnych słów, wówczas odwaga ucieka...

W tych warunkach dążenie do obalenia rządu i obecnego systemu jest tylko hałasem bez treści. A zatem także opozycja w tej formie, w jakiej się przejawia, stanowi robotę destrukcyjną, bo dąży do zniszczenia istniejącego porządku rzeczy, nie dając w zamian za to niczego pozytywnego.

Odblask tych stosunków u nas na Śląsku ma bardzo ujemny wpływ. Opozycja podważa autorytet rządu i państwa, sieje wśród ludności dezorjentację i mimowoli wzmacnia szeregi niemieckie. Dlatego przedewszystkiem u nas konieczne jest zdanie sobie sprawy z tego, że zwalczanie rządu jest bezcelowe. Ci, którzy sympatyzują z opozycją, bo mają to lub owo naszym władzom do zarzucenia, powinni rzeczowo błędy te wykazywać i wpływać na ich usuwanie, czyny zaś, które uważają za dobre, popierać. Na tej drodze łatwiej im będzie osiągnąć pożyteczne dla ogółu wyniki, aniżeli przez bezwzględną opozycję i ustawiczne rzucanie rządowi kamieni pod nogi.

Życzliwa krytyka jest dla każdego rządu pożądana. Natomiast bezwzględna opozycja, jaką się u nas stosuje, nie spowoduje zmiany systemu, a przynieść może tylko moralne szkody i osłabić siły do walki z niebezpieczeństwami, jakie Śląskowi w przyszłości zagrażać będą.

Przegląd polityczny

Po wyborze Polski do Rady Ligi Narodów.

Dzienniki niemieckie przynoszą krótkie informacje o wyborze Polski do Rady Ligi, wszystkie prawie bez komentarzy. „Vorwärts" i „Berliner Tageblatt" zaznaczają tylko, iż wybór Polski był ogólnie oczekiwany. „Börsen Kurrier" twierdzi, iż w czasie obliczania wyników głosowania na ławach delegacji polskiej można było zauważyć pewne zdenerwowanie i napięcie. Twarze wypogodziły się jednak, gdyż ogłoszono wynik wyborów.

Jedynie „Deutsche Tageszeitung" przynosi depeszę bardziej zabarwioną, która zaczyna się od zdania: „Polska znowu wybrana!" Zgromadzenie rzuciło na nią 50 głosów, przez co samo na siebie wydało wyrok. Z chwilą, gdy ogłoszono wybór Polski, nie dało się zauważyć żadnego aplauzu". Dziennik krytykuje fakt, iż Mała Ententa oraz państwa południowo-amerykańskie zachowały dla siebie w dalszym ciągu po jednym mandacie do Rady Ligi i twierdzi, że Zgromadzenie nadużyło w ten sposób swego suwerennego prawa.

Dążenia Niemiec.

Pierwsze komentarze prasy francuskiej o mowie Stresemanna brzmią bardzo zimno. Pisma podkreślają wprawdzie, że tym Stresemann nie był tak bardzo pewny siebie, nie bił pięścią w stół, nie nadawał sobie tonu nauczyciela innych narodów. Ale mimo to dał do zrozumienia, że wprawdzie nie będzie się spieszył teraz, gdy główny cel, opróżnienie Nadrenji, został osiągnięty, jednakowoż dążyć będzie powoli, ale konsekwentnie do osiągnięcia dalszych celów. Dziennik „Intransigeant" pisze: Niemcy chciały najprzód uzyskać zmniejszenie rat reparacyjnych. Uzyskały to. Niemcy dążyły następnie do opróżnienia Nadrenji. Uzyskały to także. Teraz przychodzi kolej na dalsze życzenia: oddanie obwodu Saary, połączenie z Austrią, zniesienie korytarza gdańskiego. Czy te ich życzenia zostaną także spełnione?...

Plany wojenne Stahlhelmu.

W Lüneburgu, jednem z miast północno-zachodnich Niemiec, odbył się dwudniowy zjazd Stahlhelmu, na którym obecny był jeden z synów byłego cesarza, książę August Wilhelm. Przywódca Stahlhelmu wygłosił mowę, w której stwierdził, że w Austrji przygotowują się ważne wydarzenia, mianowicie pokrewna ze Stahlhelmem organizacja Heimwehra, zamierza dokonać poważnej rozgrywki z bojówką socjalistyczną. Na pomoc socjalistom ma wyruszyć osławiony Hörsing ze swoim Reichsbannerem. Gdyby to istotnie miało się stać, wówczas — jak dosłownie powiedział przywódca Stahlhelmu — organizacja jego oraz inne bojówki nacjonalistyczne w Niemczech nie pozostaną bezczynne z bronią u nogi, lecz ruszą na pomoc bratnim organizacjom austrjackim.

Tak wyglądają „rozbrojone" Niemcy i takiemi „pokojowemi" tendencjami są przepojone!

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

SELMA LAGERLÖF

Legendy i Fantazje.

Astryd. 9

(Ciąg dalszy.)

I Astryd wydobyła szablę króla z pochwy. Niby dla żartu włożyła jej rękojeść w dłoń Olafa, koniec oparła na własnem sercu.

— Powiedz mi — błagała — tak, jakbyśmy byli w lesie, że jestem twoją niewolnicą i że życie moje do ciebie należy.

— Życie twe należy do Boga — rzekł król.

— Życie moje należy do ciebie — powtórzyła, śmiejąc się lekko, ale z wielką tkliwością.

Jednocześnie król poczuł, że szablę przyciskała silnie do łona; lecz on trzymał broń mocno, nawet bawiąc się. Odsunął młodą kobietę, wyrwał jej z rąk szablę i wyprostował się. Drżał poraz pierwszy w życiu. Królowa chciała umrzeć z jego ręki. Nie wiele brakowało, aby jej się to było udało. W umyśle jego rozjaśniło się nagle.

— Powiedz mi — rzekł pochylając się ku niej, — jaką popełniłaś zbrodnię?

Astryd leżała na prostych deskach mostu i łkała rozpacznie.

„Niewinność tak nie płacze — pomyślał król. — Ale jak może szlachetna Ingegerda odczuwać taką mękę? Jakąż zbrodnię ma na sumieniu?"

— Ingegerdo — dodał — co uczyniłaś?

Astryd, zdławiona łkaniem, zdjęła, za całą odpowiedź, błyszczące swe bransolety i pierścienie, i, odwracając głowę, podała je królowi.

„Jakże to jest mało podobne do pobożnej królewny, o której opowiadał mi Hialte! — myślał Olaf. — Czy istotnie jego królewna szlocha u moich stóp?"

Ale kim jesteś? — zawołał, potrząsając ją za ramię. — Kim-że więc jesteś?

Astryd wciąż szlochała. Jednakże wzięła promień długich swych włosów i owinęła nim jak łańcuchem obie swe ręce i tak pozostała w postawie pokornej z pochyloną głową.

„Chce mi pokazać, że jest jedną z tych, które noszą kajdany — rzekł do siebie król. — Daje mi do zrozumienia, że jest niewolnicą." I nagle:

— Czy król Swearów nie miał córki, urodzonej z niewolnicy? — zapytał.

Jej był jedyną odpowiedzią.

— Czy król Swearów nie uznał, że dostatecznem będzie dla mnie, gdy da mi córkę swej niewolnicy?

Żadnej odpowiedzi; ale słyszał jak Astryd drżała i dzwoniła zębami.

— A ty, którą wziąłem za żonę, czy miałaś dość podła duszę, by stać się wspólniczką zamachu na honor człowieka? Czy umysł twój był na tyle płaski, abyś cieszyła się upokorzeniem, jakie zgotowali mi moi wrogowie?

Astryd zapomniała o własnym bólu na dźwięk tego głosu, zdradzającego tyle cierpienia. Przestała płakać i wykrzyknęła:

— Weź moje życie!

Stary człowiek, kryjący się w królu Olafie, podszepnął mu: Zabij te podłą niewolnicę! Pokaż królowi Swearów za jaką cenę można zadrwić z króla Norwegji? Gdyby to uczynił, nikt by go nie potępił. Jeżeli nie pomści obelgi, bardowie wyśmiewać się z niego będą w swych pieśniach, a wrogowie lekać się przestaną. Nie odczuwał już żadnej miłości do tej kobiety; miał jedno tylko pragnienie: przebić ją szablą. Złożyłby ją martwą i okrwawioną na statku i odesłał jej ojcu. Trzymał szablę w dłoni, ale niegdyś kazał wyryć na rękojeści: Błogosławieni pokój czyniący! Błogosławieni miłosierni! A że ściskał ją teraz w swem udręczeniu, wydało mu się, że każda litera wyrazu wpija mu się w ciało. „Niech te wyrazy spalą mi rękę — powiedział kiedyś, — jeżeli kiedykolwiek porwę za szablę w gniewnem uniesieniu, lub w obronie sprawy niesłusznej!" A w tej chwili rękojeść paliła mu dłoń.

Wsunął szablę do pochwy i jął chodzić wzdłuż i wszerz... Astryd wciąż w tej samej pozie kurczyła się jeszcze bardziej, ile razy przed nią przechodził.

— Nie zabiję cię — rzekł do niej głosem ostrym i pełnym nienawiści.

A po chwili:

— Jak ci na imię?

Powiedziała mu. Przyglądał się długo tej kobiecie, którą tak bardzo kochał i szanował, a która czołga się teraz po moście, jak zwierzę zranione. Patrzał na nią tak, jak patrzy dusza człowieka zmarłego na biedne ciało, które służyło jej za mieszkanie.

— Duszo moja — szepnął — oto jesteś ogołocona, jak żebrak!

I jął mówić, jakgdyby Astryda nie istniała i nie mogła go słyszeć:

— Powiedziano mi, że jest królewna o sercu tak czystem i świętem, że każdy, kto do niej zbliżał się, doznawał ukojenia. Chwalono mi jej łagodność, łagodność tak wielka, że ktobądź widział królewnę, czuł się tak bezpiecznym, jak dziecko przy matce. A gdy ta młoda dziewczyna, leżąca tu u mych stóp, przyszła do mnie, sądziłem, że to była ona! Lżejszem stało się me życie, dzięki jej urodzie i wesołości. Czasami słowa jej i postępki dziwiły mnie, lecz zanadto ją kochałem, by wątpić...

Zastanawiał się przez chwilę nad szczęściem, które wstąpiło wraz z nią do jego domu i wślizgnęło się aż do jego duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 13 września

Św. Filipa, męczennika.
Św. Eulogjusza, biskupa, † 608.
Św. Mauryljusza, biskupa, † 394.

—

SŁOW.: CHRONISŁAW.

Weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się... pokój miejcie: a Bóg pokoju i miłości będzie z wami.
(II. Kor. XIII. 11).

Zdania: Wszystko możemy z Bogiem, bez Niego zaś nic nie możemy.

W człowieku mieszka złodziej, „namiętnością“ zwany, strzeż się, aby nie wykradł tego, co jest w tobie „złotem.“

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.16, zachodzi o godz. 18.01. — Księżyc wschodzi o godz. 16.10, zachodzi o godz. 23.34.

Długość dnia: 12 godzin 48 minut. — Zmiany powietrza: łagodne, wietrzno. — Jutro: pięknie.

— **Sprawa koncesji Harrimana.** Jak już donosiliśmy, spółka Harrimana ubiega się o przyznanie koncesji elektryfikacyjnej. Chodzi w tym wypadku o dostarczanie energji elektrycznej dla zachodnio-południowej części kraju oraz znacznej części centralnych województw. Obecnie donoszą z Warszawy, że w tych dniach odbędzie się posiedzenie rady ministrów. Posiedzenie to poprzedzą obrady komitetu ekonomicznego ministrów. Jak słychać, najważniejszą sprawą, którą komitet ekonomiczny rozpatrzy, będzie projekt udzielenia koncesji elektryfikacyjnej firmie Harriman.

— **Ulgowa taryfa towarowa.** Nowa taryfa towarowa na kolejach polskich, która zacznie obowiązywać od dnia 1 października, przewiduje różne ulgi na przewóz transportów, które przeznaczone są dla budowli o charakterze publicznym. Ulgi te obejmują więc przewóz materjałów na budowę dróg, oraz materjałów, przeznaczonych na brukowanie i regulację ulic, budowę mostów, przystani, a także rury żelazne i instalacyjne do wodociągów i gazowni i wreszcie konstrukcje żelazne, przeznaczone do zakładania telefonów i telegrafów.

Rozmiar ulg taryfowych na artykuły powyższe waha się między 10 do 50 proc. od taryf normalnych. Stosowanie tej ulgowej taryfy będzie uzależnione w każdym poszczególnym przypadku do przedstawienia zaświadczenia odnośnego urzędu lub instytucji, iż dany transport przeznaczony jest do jednego z wyżej wymienionych celów.

— **Nowy rok akademicki.** Z dniem 1 października nastąpi otwarcie roku akademickiego na uniwersytecie warszawskim i politechnice.

— **Terminy wcielenia poborowych do szeregów.** W terminie od 21 do 23 października roku bieżącego nastąpi wcielenie do szeregów poborowych z przydziału broni: artylerja konna, baon manewrowy, zdrowia, łączności, marynarki wojennej, samochody, saperów, areonautyka, żandarmerja.

Władze wojskowe postanowiły przesunąć terminy wcielania poborowych do szeregów z broni: piechota i artylerja ciężka. Wcielenie do tych formacyj broni nastąpi wiosną roku przyszłego w miesiącach lutym i marcu.

— **Świadectwa czeladnicze.** Do końca roku 1927 wyzwoliny na czeladników odbywały sie w cechach. Polska ustawa przemysłowa z czerwca 1927 r. odebrała prawo wyzwolin cechom, a przekazała je Izbom Rzemieślniczym, które jednakże są jeszcze w okresie organizowania się. Komisje egzaminacyjne utworzą one przypuszczalnie w drugiej połowie października tego roku.

Na czas przejściowy t. j. od grudnia 1927 r. do chwili utworzenia komisyj egzaminacyjnych przy izbach Rzemieślniczych — prawo wydawania świadectw czeladniczych przysługuje Izbie Rzemieślniczej.

— **Loterja państwowa.** Generalna dyrekcja Loterji Państwowej uchwaliła przy wydawaniu losów kolektorom żądać od nich składana kaucji w wysokości 4000 zł. jako zabezpieczenie należytości skarbu Państwa. Suma ta wpłacona ma być papierami wartościowemi.

Województwo ślaskie.

***Komendant policji państwowej na Śląsku.** W dniu 9 września komendant główny policji państwowej Jagrym-Maleszewski w towarzystwie kilku delegatów grup poszczególnych województw, udał się do Łagiewnik, gdzie zwiedził przejście graniczne i miejscowy posterunek policji, następnie odjechał do Chorzowa, zwiedzając tamtejszą państwową fabrykę związków azotowych, oprowadzany przez naczelnego dyrektora, Podoskiego. Po powrocie do Katowic komendant Maleszewski udał się do Tarnowskich Gór. W międzyczasie prezydent miasta Katowic dr. Kocur wydał obiad dla oficerów delegatów grup poszczególnych Województw. Wieczorem tegoż dnia komendant Maleszewski podejmował obiadem oficerów delegatów. Obiad zaszczycił swoją obecnością wojewoda dr. Grażyński, oraz prezydent miasta Katowc dr. Kocur, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego Ryczkowski, oraz inni panowie. Następnego dnia komendant Maleszewski opuścił Katowice, udając się samochodem do szkoły dla szeregowych Policji Państwowej na Piaskach pod Sosnowcem, celem dokonania inspekcji.

* **Nowy konsul belgijski.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamianowało p. Włodzimierza Rudowskiego konsulem honorowym Belgji na obszar województwa śląskiego i krakowskiego z siedzibą w Katowicach.

* **Parlamentarzyści francuscy na Śląsku.** Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybywa do Katowic we czwartek o godz. 12.54 w południe.

* **Porozumienie w przemyśle kaflarskim i izolacyjnym.** Pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Katowicach inżyniera Gallota doszło do porozumienia pomiędzy robotnikami i pracodawcami w przemyśle izolacyjnym i kaflarskim w sprawie podwyżki zarobków. Zasadnicze uzgodnienie postulatów i podpisanie nowej umowy zbiorowej nastąpi w najbliższych dniach. W przemyśle kaflarskim stawki akordowe podwyższone będą o 2 do 6 %.

* **Posiedzenie Syndykatu Hut Żelaznych.** Dnia 13 i 14 września odbędzie się w Poznaniu posiedzenie Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Przewodniczyć obradom będzie inżynier Kiedroń. Władze Syndykatu obrały Poznań, jako miejsce obrad, aby kierownictwom Hut Polskich ułatwić zapoznanie się z wystawą poznańską.

* **O redukcję pracy w hucie Laury.** W środę odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja między przedstawicielami przemysłu w osobie inż. Kiedronia i radą załogową huty Laury w Siemianowicach w sprawie zatrzymania wielkiego pieca i walcowni cienkiej blachy na wymienionej wyżej hucie. Po dłuższych debatach ustalono, że wobec braku zamówień na cienką blachę dział ten zostanie narazie zatrzymany z tem, że zamówienia huty „Laury“ przyjmować będzie huta „Bismarcka“. Natomiast wzmożona zostanie produkcja grubej blachy. Część robotników zostanie przeniesiona do walcowni grubej blachy, część zaś do innych wydziałów, ewentualnie do kopalni. Co się tyczy wielkiego pieca, to kom. demob. inż. Gallot nie zgodził się na zatrzymanie go, i zwrócił się do przedstawicieli przemysłu z apelem, aby w dalszym ciągu podtrzymywali produkcję wielkiego pieca, przyczem inż. Kiedroń przyrzekł sprawę tę ponownie rozpatrzyć.

* **Ruch budowlany w województwie.** W roku bieżącym ruch budowlany w województwie śląskiem, popierany przez Śląski Fundusz Gospodarczy rozwinął się i jest znacznie żywszy niż w roku ubiegłym. Dotychczas rozdano 1300 pożyczek w łącznej kwocie 11 miljonów 500.000 złotych. Wydatki na budowę mieszkań robotniczych dosiągną z końcem roku kwotę 20 miljonów złotych. Pozatem Śląski Urząd Wojewódzki rozwija we własnym zakresie ożywioną działalność budowlaną. W bieżącym roku już dotychczas ukończono i oddano do użytku w Katowicach i kolicy z górą 60 mieszkań 3 i 4-pokojowych, przeznaczonych dla urzędników. Ponadto w budowie znajdują się 3 bloki mieszkalne w Chropaczowie, Rudzie i Szopienicach, obejmujące łącznie 100 mieszkań małych po 1 albo 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami. Dalej w budowie znajduje się 260 domków małych robotniczych po 2 pokoje i 3 pokoje z kuchnią, a wreszcie blisko 100 mieszkań w różnych innych budynkach rządowych, jak domy mieszkalne w Katowicach, urzędy skarbowe, urzędy celne, posterunki i komisarjaty policji, gimnazja i szkoły zawodowe. Łącznie zatem w bieżącym roku jest w budowie z górą 520 mieszkań różnej wielkości. Tak dużego ruchu budowlanego szczególnie w zakresie mieszkań dotychczas nie było.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawa budowy politechniki i centralnego szpitala). W magistracie katowickim odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w sprawie projektu rozplanowania terenu wielkości 35 ha pod budowę politechniki i centralnego szpitala miejskiego w dzielnicy Ligota. Obszar ten został zakupiony swego czasu przez miasto od księcia pszczyńskiego za 1,700,000 zł. Ogółem nadesłano przeszło 20 projektów, z których pierwszą nagrodę otrzymał projekt Janiny i Ignacego Poznańskich, drugą architekta Leona Ditza z Katowic, trzecią architekta St. Siennickiego z Warszawy. W skład sądu konkursowego wchodzili: prezydent miasta dr. Kocur, radca rady miejskiej inżynier Sikorski, sekretarz rady miejskiej Piechulek, oraz z ramienia architektów śląskich architekci Sobol i Chmielewski. Projekt gmachu politechniki w Katowicach opracował profesor politechniki warszawskiej inżynier Tołwiński.

— (Uchwały magistratu.) Na posiedzeniu magistratu, które odbyło się dnia 10 września br. uchwalono co następuje: 1. Wybrano komisję szacunkową dla podatku dochodowego. 2. Dla pokrycia kosztów budowy domów dla najbiedniejszej ludności, których budowa jeszcze w bieżącym roku zostanie rozpoczęta, postanowiono zaciągnąć w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim pożyczkę w wysokości 700 tysięcy złotych. 3. Postanowiono zakupić wóz motorowy do skrapiania ulic, zakupić taburety i ławki dla nowego azylu dla bezdomnych, oddano dostawę owsa dla taboru miejskiego na rok bieżący. 4. Towarzystwu „Meistersche Gesangverein“ odstąpić teatr miejski na występy tegoż towarzystwa w dniach 20 i 21 października bież. r. 5. W końcu postanowiono w przyspieszonem tempie przygotować plany wykonawcze nowego żłóbka dla niemowląt, którego budowa jeszcze w roku bieżącym będzie rozpoczęta. Wskutek opróżnienia starego żłóbka opróżni się w szkole Piotra Skargi kilka klas szkolnych. 6. Pozatem załatwiono szereg spraw personalnych i mieszkaniowych.

— (Nowa centrala telefoniczna). Miasto Katowice otrzyma jak donosiliśmy nową centralę telefoniczną, która będzie zakupiona i przewieziona w ciągu pół roku z Łodzi, gdzie za miesiąc zostanie uruchomiona nowa automatyczna centrala telefoniczna. Katowice z braku odpowiednich kredytów na razie zadowolić się muszą centralą zakupioną w Łodzi, a automatyczne telefony otrzymają dopiero później.

— (Klucze od kasy zaginęły). W wydziale zasiłków dyrekcji kolei państwowej w Katowicach zaginęły w niewytłumaczony sposób klucze od kasy, w której znajdowało się 15.000 zł. gotówką. Ponieważ kasa jest zamknięta i nie można sprawdzić, czy pieniądze tam się znajdują, a ponieważ klucze według wszelkiego prawdopodobieństwa zostały skradzione, na razie kasę opieczętowano, a wydział śledczy prowadzi dochodzenia. W związku z tem jeden z urzędników, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

— (Pod kołami samochodu). Salomea Friedlaender, mieszkająca w Katowicach, została przejechana przez samochód półciężarowy, przyczem doznała okaleczenia nóg. Odstawiono ją do szpitala miejskiego. Wypadek zdarzył się na rynku w Katowicach.

— (Dziecko pod kołami samochodu). Dziesięcioletnia Elfryda Modroch z Katowic została przejechana przez samochód, którym kierował Jan Szafran z Katowic. Dziewczynka doznała złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

— (Tragiczna śmierć samotnego człowieka). Książkowy Jan Przyklęk z Katowic, lat 46, mieszkający w domu nr. 3 przy ulicy Styczyńskiego, uległ zatruciu gazem świetlnym podczas gotowania herbaty na piecyku gazowym. Istnieje przypuszczenie, że Przyklęk odkręcił zanadto kurek od przewodu gazowego. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Przyklęk nie był żonaty.

Ligota w Katowickiem. (Zażegnanie strajku). W związku z notatką o wybuchu strajku w tutejszym przemyśle drzewnym donosimy, że załoga wróciła do pracy. Zarząd firmy wypłacił robotnikom zarobek za miesiąc sierpień.

Mysłowice. (Nowe budynki). Miasto Mysłowice należy do najstarszych miast śląskich. Za czasów niemieckich miasteczko Mysłowice zastygło w martwocie — jako miasteczko graniczne. Obecnie, po przyłączeniu do Polski Mysłowice rozwijają się znakomicie pod każdym względem. Wystarczy wymienić tylko centralną targowicę, którą zbudowano po przyłączeniu miasta do Polski. W najbliższej przyszłości staną tu dwie nowe fabryki, które wybudują Amerykanie. Chodzi o fabryki maszyn, które będą zatrudniały około 1000 robotników. — Przy budowie stadjonu otrzymało pracę około 200 robotników. Miasto zamierza budować domki dla rodzin robotniczych. Magistrat ma zamiar zbudować nowoczesną szkołę powszechną kosztem jednego miljona 200 tys. złotych i strażnicę dla straży ogniowej. Zarząd myśli również o rozbudowie ulic.

Janów w Katowickiem. (Włamanie do składu). Ze składu kolonjalnego Szczekacza skradziono znaczny zapas różnych towarów. Policja wykryła sprawcę w osobie niejakiego Labusia z Szopienic. Skradziony towar zwrócono poszkodowanemu kupcowi.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Brak wody). Z powodu pęknięcia rury głównego rurociągu przerwano w nocy z poniedziałku na wtorek dostarczanie wody. Przerwa w dostarczaniu trwała aż do wtorku w południe. Ten zupełnie nieoczekiwany brak wody sprawił wszystkim wiele kłopotu, ponieważ nikt nie poczynił żadnych zapasów. Dało się to zwłaszcza we znaki murarzom, piekarzom, no i gospodyniom, którym woda przy pracy jest koniecznie potrzebna.

— (Uważać na dzieci). Dzieci bawiące się na ulicy sprawiają nie mało kłopotu pojazdom, a często z powodu ich nieostrożności przychodzi do wypadku. Potem matki przybiegają z lamentem i płaczem, chociaż same ponoszą winę, nie troszcząc się poprzednio o dziecko, i pozwalają mu bujać po ulicy bez dozoru. We wtorek tylko dzięki przytomności szofera nie doszło do wypadku. Na ulicy Redena dziecko podbiegło pod samochód. W ostatniej chwili szofer zdołał zatrzymać samochód, który lekko chłodnicą uderzył dziecko.

— (Otwarcie szosy). Szosa do Katowic przez Dąb została otwarta dla ruchu kołowego w ubiegłym tygodniu. Od Katowic aż do dworu jest wybrukowana kamieniem kostkowym. Od dworu aż do Król. Huty nie ma bruku, został tylko wysypany żwirem. Ta część szosy ulegnie z powodu wielkiego ruchu kołowego szybkiemu zepsuciu. Jest rzeczą wskazaną i tę część szosy nareszcie trwale wybrukować.

— (Najechanie). W poniedziałek o godz. 7-mej została najechana rowerem niejaka Elżbieta Kuhnert na placu Kopernika. Doznała ona złamania lewej nogi. Odstawiono ją do domu, gdzie znajduje się pod opieką lekarską. Niesumienna rowerzystka uciekła niepoznana.

— (Proces o morderstwo swej własnej matki. Pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego Antoniego Ostrowskiego, sędziego dr. Żagana oraz 5 sędziów niezawodowych odbędzie się rozprawa główna przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Król. Hucie dnia 12 września roku bieżącego. Oskarżony, któremu grozi kara śmierci, nazywa się Józef Prokop z Orzegowa, lat 21. Okropną zbrodnię popełnił dnia 8 września 1928 roku. Oprócz tego Prokop jest oskarżony o popełnienie czynu niemoralnego. Sąd zawezwał wielką ilość świadków, między innymi jako znawca będzie zeznawał profesor wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Wachholz i prymarjusz zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu dr. Siemonłin. — Jak w swoim czasie donieśliśmy, dnia 8 września 1928 roku 20-letni Józef Prokop żądał od swej matki pieniędzy. Gdy matka odmówiła, wyrodny syn sięgnął po łopatkę od węgli i bił nią swą matkę tak długo, aż się narzędzie złamało w jego ręku. Następnie sięgnął po nóż kuchenny i zadał matce kilka głębokich ran. Ponieważ stara kobieta dawała jeszcze znaki życia, sięgnął po siekacz i bił ją tak długo, aż wyzionęła ducha. Skrwawione, krwią matki ubranie zbrodniarz wrzucił do pieca. Po dokonaniu zbrodni Prokop uciekł i wałęsał się w Poznańskiem, gdzie został aresztowany i odstawiony do więzienia w Król. Hucie.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Kursy stenografji i pisania na maszynie). Towarzystwo stenograficzne systemu Gabelsbergera-Polińskiego w Lipinach rozpoczyna z dniem 17 września naukę stenografji polskiej, pisania na maszynach i korespondencji. Zgłoszenia przyjmuje się w szkole 4 pokój 13 w każdy wtorek i piątek od godziny 19 do 20. Nauki udzielać będzie egzaminowany nauczyciel stenografji. Uprasza się o natychmiastowe zgłoszenie.

— (Strajk). W rusztowni hutniczej zastrejkowała cała załoga, ponieważ dotychczas nie wypłacono robotnikom 5 proc. dodatku, przyznanego im wyrokiem rozjemczym od 29 lipca. Pracodawcy nie chcą płacić dodatku, ponieważ orzeczenie nie zostało zatwierdzone przez ministerstwo pracy. Rada zakładowa zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego w tej sprawie.

Ruda w Świętochłowickiem. (Aresztowanie włamywaczy). Jan Jaromin i Paweł Golasz z Pszczyny dokonali włamania do kiosku Pawła Orłowskiego w Rudzie. Włamywacze przywłaszczyli sobie zapas wyrobów tytoniowych i czekolady. Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Z Pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Trup dezertera w lesie). Jak już donieśliśmy, w lasach księcia pszczyńskiego niedaleko Murcek znaleziono trupa 17-letniego samobójcy Wiktora Kozoka z Ligoty. W związku z tem donoszą nam, że tegoż dnia znaleziono o kilometr dalej zwłoki ludzkie, poszarpane i rozrzucone przez lisy. Istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki dezertera, gdyż na miejscu znaleziono spodnie i pas wojskowy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zakup koni dla wojska). Dnia 19 września odbędzie się w Rybniku zakup koni dla wojska. Konie kupowane będą z wolnej ręki, mianowicie wałachy w wieku 3 lata i pół roku do 6 lat. Ogiery i źrebce są wykluczone od kupna.

— (Kurs handlowy). Przy 4-letniej Szkole handlowej w Rybniku zostanie otwarty z dniem 16 września roczny kurs handlowy dla dorosłych. Program nauki obejmuje księgowość, rachunki handlowo-kupieckie, naukę o handlu, korespondencję kupiecką i pisanie na maszynie. Na życzenie także stenografję. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Szkoły handlowej codziennie od godz. 9 do 12 w starym ratuszu. Wymienione biuro udziela też bliższych informacyj.

— (Na pochyłej drodze). W Rybniku i okolicy wałęsa się mniejwięcej 14-letni Antoni Kręcik, pochodzący z centralnej Polski. Niedawno chłopak ten odsiedział 6-miesięczną karę więzienną. Pewien urzędnik policji kryminalnej przytrzymał go w tych dniach w sklepie, gdy za 50 zł. kupował sobie bieliznę i przybory do szminkowania się (!) oraz inne luksusowe rzeczy. Ponieważ Kręcik nie pracuje, ani podać nie mógł od kogo otrzymał pieniądze, istnieje przypuszczenie, że pochodzą z kradzieży.

— (Samobójstwo). Ślusarz Paweł Miera z Rybnika, lat 24, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwów.

Pszów w Rybnickiem. (Szalony policjant). Przed kilku dniami posterunkowy Ździebło Alojzy, odkomenderowany do posterunku w Pszowie na czas odbywającego się tam odpustu, upił się i awanturował, co miało tragiczny koniec. Mianowicie Ździebło po ukończeniu służby udał się do kasyna kopalni „Anny", gdzie bawił w towarzystwie zielonego urzędnika celnego do godzinej 12 w nocy. Następnie w stanie podchmielonym opuścił kasyno i z niewiadomych dotychczas powodów wszczął kłótnię z przechodniami, idącymi z Pszowa do Pszowskich Dołów, między którymi znajdowali się także urlopowani st. poster. Bartosik i poster. Klima. W czasie kłótni poster. Ździebło dobył browning, z którego strzelił, raniąc w brzuch górnika Glencę Jana z Pszowa. St. poster. Bartosik, widząc, że post. Ździebło znajduje się w stanie niepoczytalnym, usiłował go rozbroić, jednak w tym samym momencie Ździebło dał do wymienionego dwa strzały, raniąc go ciężko w piersi. Kule przebiły płuca. Na widok ranionego górnika Glenca i st. poster. Bartosika, przechodne zamierzali obezwładnić Ździebłę, ten jednak począł uciekać, ostrzeliwując ścigających go robotników, przyczem ranił w nogę robotnika Szczukatora z Pszowa. Dopędziwszy uciekającego Ździebłę, mimo strzałów, robotnicy obezwładnili go i pobili do nieprzytomności tak, że razem z innymi rannymi odstawiono go do Lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach. Poster. Ździebło został aresztowany i po wyleczeniu odstawiony zostanie do dyspozycji władz sądowych. — Dalsze dochodzenia celem wyświetlenia sprawy w toku. — Przypuszczalnie Ździebło czynu tego dokonał na skutek czasowego zaburzenia umysłowego, spowodowanego ranami, otrzymanemi w wojnie oraz w czasie pościgu członków szajki bandyckiej Groborza, do której zlikwidowania przyczynił się w głównej mierze.

Ochojec w Rybnickiem. (Znalezienie zwłok). W lesie państwowym w okolicy Ochojca znaleziono zwłoki mężczyzny. Nad trupem wisiał u gałęzi drzewa sznur, więc istnieje przypuszczenie, że jest to trup samobójcy. Zwłoki znajdują się w stanie rozkładu. Obok trupa leżał kapelusz, w nim torebka, zawierająca 8.76 zł. i zaświadczenie, wystawione przez urząd gminny Koziegłowy dla Józefa Kubalskiego, urodzonego 21 listopada 1865 roku.

Z Tarnogórskiego.

Repty w Tarnogórskiem. (Elektryfikacja). Przed kilku dniami rozpoczęto prace instalacyjne. Słupy podtrzymujące przewody elektryczne są już postawione. Gmina otrzyma prąd elektryczny prawdopodobnie pod koniec bieżącego roku.

Z Lublinieckiego.

Jawornica w Lublinieckiem. (Zamykać stodoły). Z niezamkniętej stodoły Tomasza Drendy skradziono rower marki „Brylant" Nr. 227 600 na szkodę Feliksa Mądrego z Lublińca. Ostrzega się przed kupnem skradzionego roweru.

Z Cieszyńskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Włamywacze pod kluczem). Policja wyśledziła i oddała w ręce prokuratora dwóch włamywaczy, którzy dokonali włamania do kasy firmy Schanzera w Skoczowie. Sprawcami są Józef Kamieński z Bielska i Józef Dziedzic z Białej. Obydwóch osadzono w więzieniu sądowem w Skoczowie.

Janowice w Bielskiem. (Piorun zabił kobietę). Podczas ostatniej nawałnicy 43-letnia Marja Bubak pędziła do domu krowę. Nagle uderzył piorun i zabił Bubakową i krowę. Nieszczęśliwa kobieta znajdowała się mniejwięcej 400 kroków od domu. Wiadomość o tragicznej śmierci Bubakowej wywołała we wsi przygnębiające wrażenie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 11 września: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 11 września: za 100 franków francuskich 34.80 zł, za 100 franków szwajcarskich 17138¼ zł, za 100 koron czeskich

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 11 września 1929 r.

Żyto 25.00—25.35, pszenica 39.50 do 40.50, jęczmień 28.00—30.00, mąka żytnia 39.00—40.00, mąka pszeniczna 68.00—71.00, osucie żytnie 16.00 do 16.50, osucie pszeniczne 22.00 do 23.00. Obrót mały.

Z całej Polski.

Kraków. (Wspaniałomyślny zapis). Zmarły przed kilku dniami sędzia sądu okręgowego w Krakowie Dr. Józef Kaczmarski pozostawił testament, w którym cały swój majątek nieruchomy zapisał na cele kościelne i społeczne. I tak kamienicę w Rynku podgórskim przekazał parafji podgórskiej, z tem że 600 zł. z czynszu miesięcznego ma iść jako legaty na ochronki podgórskie i inne cele społeczne. Połowa drugiego domu ma przypaść klasztorowi O. Redemptorystów w Podgórzu.

Łódź. (Żywcem spaleni). We wsi Jędrzejowie pod Łodzią wybuchł pożar w stodole, od której zapaliły się 2 domy i spłonęły doszczętnie. W stodole spalił się żywcem śpiący tam Leon Simon z Łodzi, w jednym z domów zaś parobek Władysław Bożenek.

Poznań. (Wytrwały tancerz). W ogólno krajowym konkursie tanecznym, urządzonym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, odniósł zwycięstwo Ludwik Wacławiak, młodzieniec 22-letni, tańcząc bez przerwy 63 i pół godziny. Tytułem nagrody otrzymał 500 zł. i sześć butelek szampana.

Gdynia. (Budowa kolonji rybackiej). Rząd polski przystąpił już do budowy kolonji rybackiej w pobliżu portu na Helu. Kolonja obliczona jest na osiedlenie się około 70 rodzin rybackich. Kilkanaście domków rybackich zostało już oddanych do użytku. Budową kolonji znajdujących się na terenie skarbowym, zajmuje się Państwowy Bank Rolny. Akcję kolonizacyjną Państwowego Banku Rolnego należy powitać z uznaniem, ponieważ mieszkańcy półwyspu helskiego mogą w dużym stopniu przyczynić się do szybkiego rozwoju rybołóstwa polskiego.

Lwów. (Zatrucie mięsem). W miejscowości Borżyków koło Podhajec w czasie odbywającego się tam ruskiego święta, które ściągnęło wielu pątników z okolicy, zachorowało przeszło 100 osób z powodu zatrucia się mięsem. Stwierdzono, że w czasie odpustu dwu kupców sprzedawało ludności nieświeże mięso krowie. Na miejsce odjechali lekarze, celem niesienia pomocy zatrutym.

Z dalszych stron.

Berlin. (Niezwykłe odkrycie). Policja berlińska dokonała zupełnie przypadkowo niezwykłego odkrycia, znajdując w samem centrum miasta zwłoki osoby zmarłej jeszcze przed 14 laty i dotąd nie pochowanej. Jak stwierdzono, zwłoki zmarłej w Berlinie mieszkanki Kaukazu oddane zostały do jednego z zakładów pogrzebowych jeszcze przed 14 laty przez rodzinę, celem przewiezienia ich do ojczyzny. Z powodu zatargu finansowego między zakładem pogrzebowym a rodziną zwłoki pozostały, jako zastaw, w zalutowanej trumnie w magazynie, należącym do tego zakładu. Niezwykły ten wypadek zwrócił uwagę organów policyjnych na działalność berlińskich domów pogrzebowych. Niedawno temu znaleziono również zwłoki pewnego studenta tureckiego w jednej z piwnic innego zakładu pogrzebowego.

Bordeaux. (Zakaz walki byków.) Wbrew wszelkim oczekiwaniom, francuski minister spraw wewnętrznych, ulegając żądaniom towarzystw opieki nad zwierzętami, zakazał zapowiedzianych na dni najbliższe walk byków na arenach w Dax, Bayonne i Biziers, w których uczestniczyć mieli wybitni toreadorowie hiszpańscy. Zakaz ten wywołał takie oburzenie wśród ludności południowo-zachodnich departamentów Francji, entuzjazmujących się temi walkami, jak Hiszpanie, że posłowie tych departamentów wystosowali do rządu energiczny protest, żądając w imieniu swych wyborców, cofnięcia zakazu.

Sensacyjne aresztowania zamachowców

Berlin. Sensacją dnia są liczne aresztowania, dokonane przez policję w Szleswigu w okolicach Hamburga i w Berlinie, w wyniku śledztwa w sprawie 11 zamachów bombowych, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich tygodni w Niemczech. Wszystkie dzienniki berlińskie uważają, że tym razem udało się policji położyć rękę na szajkę terorystyczną, która w celach politycznych organizowała swoje zamachy.

Szczegóły aresztowań są niezwykle sensacyjne. Już po trzech pierwszych zamach podejrzenie policji skierowało się na koła, zamieszane w morderstwie Ratenaua i w zamachu na Severinga. W wyniku obserwacji zwrócono uwagę, że w czasie zamachu zaobserwowano zawsze jedne i te same samochody, przyczem policja powzięła specjalne podejrzenie co do jednego, zauważonego ponownie w ostatnim zamachu w Lüneburgu. Zarządzono obserwację pasażera samochodu Nickla, b. kapitana policji. Idąc po jego tropie, przeprowadzono nagle rewizję u hamburskiego urzędnika bankowego Pünjera. Rewizja w mieszkaniu Pünjera doprowadziła do wykrycia gotowej do użytku maszyny piekielnej, skonstruowanej w ten sposób, co bomby, użyte w czasie ostatnich zamachów. Pünjera aresztowano, a wkrótce potem Nickla. Wobec stwierdzenia, że ten ostatni utrzymywał bliskie stosunki z redakcją dziennika „Landvolk", wychodzącego w Itzehohe, policja zaaresztowała wszystkich członków redakcji tego dziennika. W tejże miejscowości aresztowany został b. porucznik Waeschke, kierownik szleswickiego ruchu ludowo-agrarnego, oraz zegarmistrz Plen, podejrzany o skonstruowanie maszyny piekielnej.

W środę rano policja berlińska dokonała w stolicy szeregu dalszych aresztowań wśród osób, pozostających w stosunkach z aresztowanymi, zwłaszcza w Niemczech północnych. Również w pobliżu Wrocławia zaaresztowano 2 osoby, wśród których znanego przywódcę „Landvolku" Hambensa, znajdującego się w podróży agitacyjnej po Śląsku. Ogółem do chwili obecnej aresztowano przypuszczalnie 20 kilka osób. (PAT.)

Berlin. Jak donosi biuro Wolffa, Nickel jest kierownikiem Towarzystwa ochrony sklepów i domów w miejscowości Heide. Tytuł b. kapitana policji miał sobie przywłaszczyć w czasie powstania śląskiego, kiedy stanął na czele zorganizowanego przez siebie oddziału. Dziennik „Landvolk" w Itzehohe jest organem szleswig-holsztyńskiego chłopskiego ruchu ludowego, zwalczającego — jak podaje biuro Wolffa — obecny aparat administracyjny i pozostający w przeciwieństwie do ruchu narodowo - socjalistycznego (hitlerowcy). Dziennik został zamknięty. Redaktor naczelny Brunno von Salomon został aresztowany łącznie z całym personelem dziennika.

Aresztowano w Berlinie Ernesta von Salomona z zawodu literata, brata redaktora „Landvolku", skazanego za współudział w morderstwie Ratenaua na 5 lat ciężkiego więzienia. Mieszkał on w Berlinie niemeldowany, chociaż posiadał tu jakoby aż 3 mieszkania. Hans Gert Techof, również aresztowany w Berlinie, odbył karę 4½ lat więzienia za współudział w morderstwie Ratenaua. Jest on bratem Wernera Techof, jednego z głównych morderców Ratenaua, odbywającego obecnie karę 15 lat ciężkiego więzienia. (PAT.)

Berlin. Prezydjum policji berlińskiej donosi, iż osoby, zaaresztowane pod zarzutem udziału w zamach bombowych, zostały już przesłuchane. Obie grupy, zarówno grupa Salomona, jak i grupa Timma, zaprzeczają wszelkim udziałom w zamachach. Komunikat prezydjum policji oświadcza jednak, iż materjał, który znajduje się w posiadaniu policji, pozwala stwierdzić niezbicie, że osoby, należące do grupy Salomona, pozostawały w najbliższym związku z aresztowanymi w Holsztynie. Co do grupy Timma, stwierdza komunikat, że w ostatnich czasach przeprowadzała ona próby z szeregiem materjałów wybuchowych. (PAT)

Berlin. Według komunikatu półurzędowego, część aresztowanych należy do dawnej organizacji „Konsul", nie wiadomo jednak dotychczas, czy twórca tej organizacji, kpt. Erhardt pozostawał w jakimkolwiek związku z ostatnimi wypadkami. Jednocześnie biuro Wolffa oświadcza, że większość aresztowanych jest zbliżona do chopskiego ruchu szleswicko-holsztyńskiego, związanego z Landvolkiem i grupujące się prawdopodobnie około jednego z przywódców tego ruchu.

Osławiona w swoim czasie organizacja „Konsul" popularnie zwana „C." wystąpiła po raz pierwszy na widownię w czasie zabójstwa Erzbergera w Monachjum. Twórca tej organizacji jest b. osławiony kapitan marynarki Erhardt, który — jak się zdaje — w ostatnich czasach odsunął się od stworzonej przez się organizacji i przeszedł do mniej skrajnych, lecz równie radykalnych organizacyj prawicowych. Jak donosi prasa, przeprowadzona została rewizja w biurze Erhardta, prowadzonego obecnie przez dawnych członków organizacji „Konsul". Policja zajęła cały materjał, znajdujący się w biurze oraz przytrzymała do przesłuchania sekretarkę biura.

Pragmatyka służbowa kolejarzy.

Według doniesienia prasy polskiej pragmatyka służbowa, ogłoszona w sierpniu roku bieżącego na mocy rozporządzenia rady ministrów, wywołała silne niezadowolenie wśród kolejarzy w całym kraju. Zarząd główny Związku Kolejowców Polskich uchwalił w tej sprawie rezolucję stwierdzającą, że nowa pragmatyka:

1. podważa stałość stosunku służbowego pracowników kolejowych przez nadanie administracji kolejowej prawa zwalniania według swego uznania, bez podania przyczyn, pracowników nieetatowych w ciągu 15 lat od dnia objęcia służby, zaś etatowych w ciągu 10 lat;

2. nadaje naczelnej władzy przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych prawo przeniesienia w stan nieczynny każdego pracownika;

3. narusza zasadę awansów według starszeństwa służbowego i uzależnia awansowanie pracowników od uznania właściwej władzy;

4. umożliwia administracji kolejowej przenoszenie pracowników na niższe stanowiska i obniżanie im uposażenia;

5. obniża większości pracowników etatowych dotychczasowe wymiary urlopów wypoczynkowych;

6. nie określa terminu, w jakim pracownicy czasowi winni otrzymać stałość;

7. narzuca drakońskie przepisy dyscyplinarne i narusza obywatelskie prawa pracowników.

Zarząd główny protestuje przeciwko treści powyższych rozporządzeń, domagając się cofnięcia krzywdzących postanowień i wzywa Wydział Wykonawczy Związku do podjęcia i przeprowadzenia takiej akcji, któraby spowodowała zmianę wszystkich krzywdzących pracowników kolejowych postanowień.

Powrót zwłok Lelewela do Ojczyzny.

Paryż. W środę na cmentarzu Montmartre w obecności przedstawicieli władz francuskich i polskich oraz licznie zgromadzonej kolonji polskiej odbyła się uroczysta ekshumacja prochów Joachima Lelewa, które drogą morską przez Hawr i Gdynię powrócą do ojczyzny. (PAT.)

Sprawy gospodarcze

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dkadę sierpnia wykazuje zapas złota 650 milj. 648 tys. zł., t. j. o 14 milj. 356 tysięcy więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 2 milj. 239 tys. zł. do sumy 441 milj. 63 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 992 tys. zł. do sumy 83 milj. 613 tys. Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 29 milj. 433 tys. zł. do sumy 716 milj. 245 tys. zł. Natomiast pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 330 tys. zł. do sumy 79 milj. 831 tys. zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła w ubiegłej dekadzie o blisko 14 milj. i wynosi 139 milj. 823 tys. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 66 milj. 735 tys. zł. do sumy 413 milj. 459 tys. zł., podczas gdy obieg biletów bankowych zwiększył się o 123 milj. 127 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36,7 proc. zaś pokrycie kruszcowo-walutowe 61,69 proc. Natomiast pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 47,86 %

Eksport drobiu do Anglji.

Zbliżający się sezon na bite gęsi i indyki rozpoczynający się w Anglji w połowie listopada i kończący się po świętach Bożego Narodzenia, pozostaje jeszcze pod znakiem zapytania, wobec czego zbyt długiego terminu. W każdym razie, jak wynika z przeprowadzonych ze sferami fachowemi rozmów, niespodzianką może być tylko zbyt duży dowóz gęsi z Rosji, gdyż z innych krajów nie przewiduje się dowozu większych, niż normalnie, transportów.

Bezrobocie w Anglji.

Liczba bezrobotnych wynosiła na 19 b. m. 1.162.300 osób, t. j. o 5708 mniej niż w tygodniu poprzednim.

Produkcja rtęci w Rosji.

W Rosji istnieje tylko jeden zakład przerabiający rtęć w Nikitówce. Działają tam 2 piece prowizoryczne i 5 pieców wybudowanych w roku 1925/26. Obecna produkcja roczna wynosi 160 tys. kg., co pokrywa jedynie zapotrzebowanie wewnętrzne.

Kto wygrał?

Warszawa, 12. 9. W dniu wczorajszym jako czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Loterji Państwowej padły wygrane na następujące nry:

20 000 zł. nr. 62101.
10 000 zł. nry: 45483 71831.
5 000 zł. nry: 26344 139383 144597.
3 000 zł. nry: 16825 44111 62184 144001.
2 000 zł. nry: 20152 42453 91662 110037 137244.

1 000 zł. nry: 177 6956 21880 28261 29082 31499 33641 40645 47003 52254 52446 54929 65338 72910 76035 84881 89673 90792 102204 107046 110359 124553 139629 154032 165558.

600 zł. nry: 8120 11559 17757 32033 39861 55883 66459 75732 78036 79774 82012 86475 88822 90446 93229 101981 104556 104966 118140 118420 126648 130661 135551 136627 138773 153706 158182 158719 159819 173770 178892 179785 180455 180558 180895 181095 184541

500 zł. nry: 143 273 425 502 600 1406 3496 4454 4796 5563 7197 7565 7888 8405 8475 9285 10678 11455 11585 13005 13373 14126 14379 15208 15515 16944 17151 17617 17673 17710 19385 20245 20298 22324 22967 24155 24257 25022 25088 28981 30118 33786 35443 35823 36121 38523 40314 41098 41621 41947 44246 45485 47314 50960 51644 51744 52719 52792 53613 53741 56090 56951 5771[illegible] 57840 59731 59929 60502 61279 61808 61809 61831 62041 64835 65186 65459 67806 69317 70492 74552 74574 [illegible]814 76804 76893 77259 78964 79362 80107 80793 [illegible]054 81171 83155 83425 83654 84775 88988 86904 [illegible]239 87490 87756 88224 89025 90895 91641 91653 [illegible]516 94737 94871 95596 95702 96064 96102 96813 [illegible]090 99333 100507 102064 103692 104502 105232 [illegible]567 106613 108045 108240 110006 110734 111244 [illegible]364 112124 115881 118971 120289 120505 120890 [illegible]1147 124562 126715 128755 129750 130728 131765 [illegible]2258 133194 134026 135666 135928 130087 138052 [illegible]38150 138214 138244 138813 140719 140923 141049 141207 143403 143716 144413 144678 145780 146224 [illegible]7653 149288 150450 152003 152212 153778 155314 [illegible]3854 159311 159631 161327 161503 161853 163306 [illegible]9162 169674 171044 171219 171514 171809 177329 [illegible]7888 178607 179045 181096 183354 183357 184327 184437.

Program radjowy.

Piątek, 13 września 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.20 Pogadanka z Warszawy: „Polki twórcze czasów nowszych" — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: „Bank Polski w latach 1828—1885" — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Piosenki swojskie i obce — 20.30 Koncert z Warszawy symfoniczny poświęcony twórczości Wagnera — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50, 13.00, 15.20, 15.40 Komunikaty — 16.30 Koncert gramofonowy — 17.15 Feljeton uzdrowiskowy: Rezerwista w Ciechocinku — 17.25 Pogadanka: Kobiety Dalekiego Wschodu — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Odczyt medyczny — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.30 Płyty gramof. — 17.25 Nowe wydawnictwa — 19.00 Rozmaitości — 19.40 Przegląd turystyczny — 20.00 Hejnał — 20.05 Skrzynka pocztowa.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 14.15 Komunikaty — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 20.00 Odczyt sportowy — 20.15 Odczyt: Piśmiennictwo hiszpańskiej Ameryki — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Płyty gramof. — 17.30 Gazetka dziecięca — 18.15 Wspomnienia sportowca — 19.15 Koncert — 22.35 Wykłady stenograficzne.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Koncert gramof. — 15.30 Odczyt: Służba tajna i szpiegostwo dawniej a dziś — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt — 18.30 Słuchowisko muzyczne — 19.35 Wywiad tygodniowy — 20.00 Operetka: Ptasznik.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.45 Koncert solistów — 19.15 Odczyt: Fałszerze — 20.00 Koncert — 22.00 Koncert.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski.

Repertuar.

Sobota, dnia 14 b. m. „Złota czaszka" inauguracyjne przedstawienie w sezonie dramatu 1929/30 o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 15 b. m. „Złota czaszka" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 12 b. m. „Siostra Angelica i Gianni Schiccki", Bielsko.

Piątek, dnia 13 b. m. „Straszny Dwór", Zabrze.

Niedziela, dnia 15 b. m. „Straszny Dwór", Bytom.

HUMOR.



Właściciel warsztatu naprawy samochodów do syna:

„Wiosna się zbliża. Idź do sklepu, kup za 5 złotych gwoździ i porozrzucaj na szosie."



„Cierpicie na wodną puchlinę. Macie wodę w całem ciele."

„Ależ, panie doktorze, ja przecież nigdy wody nie piję. To widocznie mój dostawca dolewał wody do wina..."

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W piwnicy bóżnicy w **Bytomiu** popełnił niejaki Goldstein, kupiec z Wrocławia samobójstwo przez powieszenie. Samobójcę zauważono na czas i zdjęto go. Próby przywrócenia go do życia były uwieńczone pomyślnym skutkiem. G. został przewieziony do szpitala, gdzie dotychczas się znajduje. Przyczyny samobójstwa są nieznane.

•

W **Bobrku - Karbie** Zjednoczenie Zawodowe Polskie urządziło zebranie w ubiegłą niedzielę. Liczba obecnych członków i gości była stosunkowo mała. Zebranie samo wypadło jednak pomyślnie. Jako referent przybył p. B. z Bytomia. Mówca obeznany dokładnie z potrzebami robotnika, zobrazował obecne położenie robotników i przedstawił stan ustawodawstwa socjalnego. Przedewszystkiem polecił obecnym zajmować się poza pracą zawodową sprawami gminnemi. Dziękując referentowi za wywody, obecni z zadowoleniem opuścili lokal.

Z Zabrskiego.

Dla parafji przy kościele św. Anny w **Zabrzu** nadeszły w poniedziałek dzwony. Dzwonów jest pięć i noszą nazwy: św. Anna, św. Pius, św. Marja, św. Barbara i św. Jan. W uroczystym pochodzie przewieziono dzwony z dworca do kościoła. W pochodzie brały udział związki robotnicze, związki młodzieży i wielka ilość obywateli. Obchód zakończono krótkiem nabożeństwem, które odprawił proboszcz ks. Peschka. Dzwony będą wystawione przed kościołem 14 dni. Poświęcenie nastąpi 29 września. Wiernych do modlitwy wzywać będą poraz pierwszy 6 pazdziernika.

Z Gliwickiego.

W niedzielę wieczorm najechał samochód osobowy na wóz dziecięcy na szosie sośnicowickiej w pobliżu myta w Ostropie. Wózek został zupełnie zniszczony. Matka i dziecko doznali tylko lekkich obrażeń. Winę wypadku, jak stwierdzono przez świadków, ponosi całkowicie szofer samochodu, który jechał nieprzepisowo, ponieważ był pijany.

•

Od 23 marca bieżącego roku zaginął Stanisław Szweda, zamieszkały w Gliwicach przy ul. Rybnickiej. Szweda, z zawodu podróżujący, od powyższej daty nie dał znaku życia o sobie. Rodzina obawia się, że zachorował na dur i leży gdzieś w szpitalu. Krótko przed jego zniknięciem nastąpił bowiem w rodzinie wypadek duru.

Z Strzeleckiego.

W **Zawadzkiem** odbyło sie przy licznym udziale zebranie inwalidów i wdów. Kierownik p. Musioł z Bytomia zaznajomił zebranych z niektóremi orzeczeniami, które przeprowadził na korzyść inwalidów i wdów. W Zawadzkiem została renta inwalidzka z zakładu skrócona, ponieważ komunistyczna rada załogowa uchwaliła wstrzymać dobrowolne składki robotników na zapomogi z kasy pensyjnej. Sprawa obecnie zostanie przedłożona ministerstwu do pomyślnego załatwienia. Ponadto zawiadomił zebranych o małej podwyżce, jaka nastąpi od 1 października w płaceniu rent ze znaczków. Przemówienie p. Musioła było takie przekonywujące, że wielka liczba inwalidów i wdów ponownie przystąpiła do związku.

Z Kozielskiego.

Parafja w **Kłodnicy** obchodzi na przyszłą niedzielę, 15 września, poraz pierwszy swój doroczny odpust. Już obecnie czynione są przygotowania, by uroczystość wypadła jak najokazalej.

•

W **Koźlu** w ogrodzie, leżącym przy domach kolejowych znaleziono ucznia Październego powieszonego na drzewie. Październy zatrudniony był w pewnej tutejszej firmie, i nie popełnił żadnego czynu, któryby go popchnął do tej zbrodni. Kilkakrotnie zauważono, że Październy był chory umysłowo.

O bezpieczeństwie w kopalniach.

W związku ze straszną katastrofą, która nawiedziła przed miesiącem kopalnię „Hildebrandt", zamieściła prasa, na podstawie przypadkowo otrzymanych informacji o poufnem sprawozdaniu Związku górniczo-hutniczego w Katowicach, statystykę wypadków. Wynikało z niej, że w latach 1925 do 1928 było nie mniej, jak 578 śmiertelnych, a aż 64.045 cięższych i lżejszych wypadków. Ujawnienie tak wielkiej liczby wypadków musiało wywołać oburzenie i zaniepokojenie, oraz apel do władz, by zwiększyły nadzór nad bezpieczeństwem robotników i zmusiły przemysłowców do wprowadzenia odpowiednich środków, zabezpieczających życie robotników.

W odpowiedzi na to po dłuższem czasie związek pracodawców rozesłał do niektórych dzienników wyjaśnienie, w którem stara się udowodnić, że bezpieczeństwo w ostatnich latach nie tylko się nie zmniejszyło, ale przeciwnie uległo poprawie. Na dowód przytacza pracodawcy, że w r. 1925 na 1000 robotników było wypadków śmiertelnych 1, 6, zaś w 1928 tylko 1, 4. Przy tej sposobności okazuje się, że w r. 1925 wyprodukowano 21,446.824 ton przez 84.222 robotników, zaś w r. 1928 aż 30.173.620 ton przez zaledwie 78.138 robotników.

Wiadomo, że statystyki są najczęściej na to, by udowodnić to, co się chce. Tak też robi związek pracodawców i z pewną miną twierdzi, że stosunki polepszyły się, skoro procent wypadków zmniejszył się z 1.6 na 1.4 na tysiąc. Na pozór ładnie to wygląda. Przedewszystkiem jednak nie mamy żadnej gwarancji, że cyfry te są prawdziwe. Gdyby jednak nawet tak było, to tak nikły spadek ilości wypadków dowodzi właśnie niedbalstwa pracodawców i lekceważenia życia pracowników. Wszak w ostatnich latach postęp w technice jest tak wielki, że wprowadzenie nowych środków bezpieczeństwa musiałoby zmniejszyć ilość wypadków o znacznie większy procent. I tu właśnie leży zbrodnia przemysłowców, że nie wyzyskują oni zdobyczy techniki dla podniesienia bezpieczeństwa pracowników, lecz wolą pieniądze chować do kieszeni lub wydawać na tantjemy dla dyrektorów.

I tu również ponosi winę wyższy urząd górniczy, który nie wykazuje odpowiedniej energji w kierunku zmuszenia pracodawców do stałego polepszania warunków pracy. Najwyższy czas, by władze zwierzchnie wglądnęły w tę sprawę i pociągnęły do odpowiedzialności tych, którzy dopuścili do tego, by blisko 65 tysięcy ludzi stało się kalekami!

Cennem jest również przyznanie się pracodawców do tego, że obecnie mniejszą ilością sił roboczych wydobywają więcej węgla. Zmniejszyły się więc koszta robocizny, bo przecież podwyżka płac nie była tak znaczna, natomiast dochody się znacznie zwiększyły. Cała nadwyżka idzie do kieszeni przemysłowców, bo przecież węgiel nie staniał. Jest to najlepszy dowód, że żądania pracowników o podwyżkę zarobków są całkowicie uzasadnione. Jest więc rzeczą więcej niż słuszną, jeśli robotnicy domagają się od rządu wywarcia nacisku na przemysłowców, by za zwiększoną wydajność lepiej ich opłacano, bez obciążania ludności podwyżką ceny węgla. Rząd nie powinien dopuścić do tego, by przemysłowcy tuczyli się ciężką pracą robotnika!

SPORT.

W niedzielę dnia 14 września o godz. 16 odbędą się zawody reprezentacyjne pomiędzy drużynami

Powiatu Rybnik — Król. Huta

na boisku K. S. Rybnik 20.

O godz. 14.30 przedmecz Rybnik 20 II sen. Silesia II sen.

Drużyna powiatu rybnickiego składa się: Weiss (K. S. Rybnik 20), Kaletka (K. S. Silesia), Szneider (K. S. Naprzód 23) Paris (K. S. Rybnik 20), Posamonik (K. . Powstaniec), Szroemer (K. S. 23 Czerwionka), Rompel (K. S. Jedność), Halfar, (KS. Naprzód 23) Rekus (K. S. Silesia), Daniel (K. S. Rybnik 20), Pawletko (K. S. Silesia), Rez. Mainka (K. S. Silesia), Grzesista (K. S. Rybnik 20), Bugdol (K. S. Powstanie).

Niedzielne mecze piłkarskie.

W nadchodzącą niedzięle odbędą się na boisku I. F. C. w Katowicach przy Parku Kościuszki tradycyjne derby śląskie, między drużynami śląskiemi M. F. C. Katowice i Ruchem z Wielkich Hajduk.

Zawody te były zawsze „gwoździem" sezonu piłkarskiego na Górnym Śląsku. Tym razem obie drużyny walczyć będą jednocześnie nie tylko o tytuł moralnego mistrza Górnego Śląska, ale i o utrzymanie się za wszelką cenę w lidze.

Obie bowiem drużyny zagrożone są dość poważnie spadkiem do klasy „A". Mecz ten może rozstrzygnąć losy tych drużyn na przyszłość.

O mistrzostwo ligi.

W Katowicach:
I. F. C. — Ruch W. Hajduki.

w Krakowie:
Cracovia — Garbarnia.

w Warszawie:
Legja — Warta.

w Łodzi:
Ł. K. S. — Turyści.

we Lwowie:
Pogoń — Warszawianka.

O mistrzostwo Śląska.

W niedzielę dnia 15 września odbędzie się w Lipinach na boisku K. S. Naprzód decydujące i ostatnie spotkanie o mistrzostwo Śląska pomiędzy **K. S. Naprzód Lipiny i K. S. 06 Katowice.** Obydwie drużyny wystawią na powyższy mecz swoją najlepszą drużynę. O ile K. S. Naprzód Lipiny mecz ten wygra, zostanie mistrzem Śląska na rok 1929 i w najbliższym czasie spotkałby się już w rozgrywkach o wejście do Ligi z mistrzem okregu kieleckiego K. S. Sosnowiec.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo Katowic.

W nadchodzącą niedziele odbedą się w Katowicach międzyklubowe wyścigi o „Mistrzostwo miasta Katowic" na dystansie 130 klm. Wyścigi powyższe organizuje Klub Cyklistów 1925 „Ebeco". Starti meta w Katowicach. Na starcie ujrzymy najlepszych naszych szosowców z Wlokasem i Kempnym na czele.

Automobilowy raid pań.

W sobotę, dnia 14 września rozpoczyna się w Warszawie trzech-etapowy automobilowy raid pań, organizowany przez Automobilklub Polski. Trasa raidu została podzielona na następujące etapy: **I. etap:** Warszawa — Radom — Kielce — Kraków — Zakopane (405 km). **II. etap:** Zakopane — Nowy Targ — Nowy Sącz — Żywiec — Skoczów — Wisła (310 km). **III. etap:** Wisła — Pszczyna — Katowice — Będzin — Częstochowa — Piotrków — Warszawa (440 km). Ogółem trasa raidu wynosi 1165 km. Spodziewany jest udział w raidzie około 15 zawodniczek. Start maszyn nastąpi w sobotę o godz. 7 rano.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Król. Hucie.

W sobotę, dnia 14 września po dłuższej przerwie odbędą się w Król. Hucie międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy B. K. S. Katowice i A. B. C. Gliwice. Zawody te odbędą się w hotelu „Hrabia Reden" o godz. 20.

Program powyższych zawodów przedstawia się następująco:

Waga papierowa: Michalski (B. K. S. — Berger (A. B. C.)

Waga musza: Moczko (B. K. S.) — Heissig (A. B. C.)

Waga kogucia: Tasarek (B. K. S.) — Böhme (A. B. C.)

Waga piórkowa: Pyka (B. K. S.) — Kaleta (A. B. C.)

Waga lekka: Wochnik (B. K. S.) — Star (A. B. C.).

Waga półśrednia: Gawlik (B. K. S. — Mildner (A. B. C.)

Waga średnia: Seidel (B. K. S.) — Konietschke (A. B. C.).

Waga półciężka: Przybyła (B. K. S. — Wiescholek (A. B. C.).

Waga ciężka: Wocka (B. K. S.) — Kiepke (A. B. C.).

Krótko-zwięzłowato.

Sztuczne lody jadalne są wynalazkiem Chin i znane tam były już przed 3000 laty.

Uniwersytet nowojorski ma otrzymać osobny oddział, poświęcony wyłącznie zagadnieniom z dziedziny radjotechniki.

Co minutę rodzi się na kuli ziemskiej 70 dzieci, a umiera 63 ludzi.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.